

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce	
Rocznie Mk.	200.	Rocznie Mk.	192.	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	5.
Kwartalnie Mk.	50.	Kwartalnie Mk.	48.	Nekrologi i reklamy	4
Adres Redakcji i Admin. Łowicz , Warsz. gub. Telefon № 52.				W tekście wiersz garmont.	„ 5.
Redakcja jest otwartą codziennie od 4—5 po południu.				Rękopismów niezatrzeżonych redakcja nie zwraca.	
Wszelkie sprawy dotyczące się wydawnictwa, ofiar i ogłoszeń, załatwiane będą od 4—5 po południu.					

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Przedaje 4% Pożyczkę Premjową „MILJONÓWKĘ“. Nabywa dolary, franki i ruble, po kursie giełdy warszawskiej.

Obligacje pożyczki Państwowej DŁUGOTERMINOWEJ już nadeszły i są do odebrania.

Nie damy Śląska.

W całym kraju odbywa się obecnie tak zwany „tydzień górnośląski“, celem zebrania jaknajwiększych tłumów do walki z germanizmem.

W Niemczech robią to samo, tylko że tam idą wszyscy ławą i ofiarą na plebisycyt są olbrzymie. Wytyka to przedewszystkiem z tego, że naród niemiecki doskonale zdaje sobie sprawę, co mu grozi z chwilą raty Górnego Śląska.

Górny Śląsk, kraj piękny i bogaty. Górny Śląsk to jest kraj, który przy 2 milionach 250 tysięcy ludności, zawiera około 70 proc. ludności polskiej t. j. 1 milion i 575 tys. posiada 9448 fabryk, gdzie pracuje 10000 robotników, a całe byłe Królestwo Kongresowe 10 razy większe Górnego Śląska, posiada zaledwie 4 fabryk. Górny Śląsk wydobywa rocznie 465 milionów centnarów węgla, przeszło 2 miliony centnarów żelaza, ołowiu 650 tys. centnarów i cyny 5 milionów centnarów. Tak przedstawia się Górny Śląsk w świetle faktów, lecz nie o to nam chodzi. Chodzi nam przedewszystkiem o te 1 milion i 575 tysięcy naszych braci, którzy w r. 1919 chcieli oręcznie wyswobodzić się z pod jarzma pruskiego, lecz przegrali, gdyż mieli do czynienia z wrogiem liczniejszym i lepiej uzbrojonym.

Zginęło ich dużo i ginie jeszcze w więzieniach pruskich, leżąc oni nie zwątpili w nas, oni oczekują pomocy od braci z za kordonu.

— Oni nie zwątpili, pomimo oszczerstw niemieckich rzuconych na Polskę, mimo szalonej wprost agitacji prasy niemieckiej, że u nas niema konstytucji i marka polska nie ma wartości. Oni mimo wszystko stoją dumnie i oczekują od nas pomocy.

— Tej pomocy—my im nie odmówimy.

Dość apatji, dość oczekiwania, że ktoś za nas zrobi, że ktoś nam pomoże. Tylko my sami zjednoczeni i zgodni—otrzymamy to czego pragniemy.

Dajmy przeto Górnoślązakom pomoc materialną i moralną, złączmy się w jedno ogniwo i pod hasłem „Nie damy Śląska“—weźmy się do czynu, gdyż czas nagli.

M Borski.

DYREKCJA

Państw. męsk. Gimnazjum

Im. ks. Józefa Poniatowskiego

podaje do publicznej wiadomości, że w II półroczu bież. roku szkolnego z braku wolnych miejsc egzaminów wstępnych nie będzie.

Nowy zwrot w kooperacji.

Pionierowie Kooperacji w Polsce starali się zaszczepić ruch spółdzielczy wśród najszerzych mas naszego społeczeństwa. Z praktyki okazało się, że starsze społeczeństwo jest mało podatne do przyzwajania nowych zasad ekonomicznych. Przeto zwrócono uwagę na wychowanie nowych pokoleń z szeregów młodzieży szkolnej w duchu kooperacji. W ostatnich czasach, pod wpływem broszurki Romana Klugego „Kooperatywa w szkole“, która w ciągu 2-ch lat doczekała się 3-go wydania, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego urządziło szereg Konferencji ze Związkiem Polskich Stowarzyszeń Spożywców, na których postanowiono organizować w uczelniach wszelkiego typu kooperatywy szkolne. Kooperatywy te będą miały za cel nie prowadzenie kooperatywy, ile prowadzenie pracy wychowawczo—społecznej na terenie szkoły. Kooperatywa będzie zapoczątkowaniem samorządu gminnego w szkole.

Po szeregu konferencji przedstawicieli Ministerstw W. R. i O. P. z przedstawicielami Związku P. Stow. Spożywców, odbyło się w dniu 30 stycznia 1920 roku posiedzenie rzeczoznawców ruchu spółdzielczego wśród młodzieży szkolnej.

Obecni byli pp. Kluge R., Bońkowski, Patkowski, Czarnocki, Dąbrowski Fr., Ra-packi, Gluchowski i Szczawińska.

Postanowiono na pierwszy plan wysunąć wychowawcze i ideowe znaczenie spółdzielczości.

Uznano za pożądane rozszerzenie akcji na wszystkie trzy b. zabory.

Zebrać wiadomości o istniejących już kooperatywach szkolnych, następnie uporządkować je pod względem organizacyjnym i ideowym. Wizytację ograniczyć zasadniczo do średnich zakładów naukowych, przedewszystkiem zaś zwrócić uwagę na seminarja nauczycielskie i preparandy. Wreszcie przygotować zjazd przedstawicieli istniejących kooperatyw szkolnych.

Uznano, że instruktor przy objeździe kooperatyw, w każdej przeprowadzi rewizję książkową, odbędzie z opiekunem kooperatywy ze strony nauczycielstwa, względnie z ciałem nauczycielskim jedną lub dwie konferencje, wygłosi pogadankę w szkole. Dalej instruktor winien składać sprawozdania Komitetowi Kooperatyw Szkolnych, poruszać w prasie sprawę kooperatyw, opracować wzory wykładów, względnie projekty programów, kooperacji w poszczególnych rodzajach szkół. Uznano za wskazane, aby instruktor kooperatyw szkolnych wygłaszał odczyty publiczne w miejscowościach, które odwiedza.

Postanowiono opracować statut wspólny dla szkół wszystkich typów, oraz regulamin dla szkół powszechnych i szkół średnich oddzielnie.

Inspektor Szkolny Okręgu Łowickiego p. Teodor Markiewicz powziął zamiar zorganizowania Kooperatyw szkolnych w szkołach swojego okręgu. Sprawa ta ma być poruszona i zreferowana na konferencji nauczycieli w dniu 15 b. m.

Rada Szkolna Okręgowa organizuje składnicę dla zaopatrywania w niezbędne materiały piśmienne i podręczniki wszystkie kooperatywy szkolne.

Do tej pracy Inspekcja i Rada Szkolna powołały ludzi fachowych. Jesteśmy pewni, że sprawa kooperatyw w Okręgu łowickim będzie przykładem, na którym będą się wzorować inne Okręgi Szkolne.

R. K.

Ratujmy dusze!

W odmęcie nędzy, wśród wolań nieustannych o ratunek zapomniano o cichej a tak bardzo dostojnej Macierzy Szkolnej, która pracując wciąż niezmiernie, nie przypominała się zdobytej dawno miłości ludzkiej, czekając cierpliwie, aż inni zostaną nakarmieni i odzłani. Walcząc z trudem ponad miarę, zdawałoby się, że z pod ziemi dobywając środki, Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej czynił wszystko, aby sercem wynaleźć każdą potrzebę, aby usłyszeć najcichsze wołanie o pomoc,—więc po całej Polsce, do najdalszych zakątków docierała serdeczna troska Macierzy. W tej chwili zdjęła ją głęboka trwoga i niepokój, gdy patrzy na niepoliczone zastępy analfabetów, na miliony dusz niewidomych, błakających się bez światła w żenicach wśród życia, które jest bezsłonecznym, nędznym bytowaniem, błędzeniem w pomroce, poomacku. Nie dotrze do ociemniałej duszy takiej żadna myśl jasna, książka nie zagada do niej serdecznie i krzepiąco, nie może do niej orędzia napisać Ojczyzna, przeto analfabeta, najbardziej bolesny kaleka, człowiek nieszczęśliwy i przez ulomność swoją najbiedniejszy, stracony jest w miljonowej gromadzie swojej, dla Ojczyzny, która znękana i mocy dusz potrzebująca,

patrzy z trwogą i czeka z lękiem na cud światła, które jej stracone dusze powróci.

Zna tę troskę niezmiernie bolesną, jedną z największych polskich trosk, Macierz Szkolna i pragnie z duszy i z serca uczynić wszystko, aby ten cud przyspieszyć. Przeto w imieniu Ojczyzny, która mieczem i sercem wyorując sobie los swój nie może podolać wszystkiemu, aby Jej ulżyć w trudzie, Macierz Szkolna woła tym głosem, który w Polsce nigdy jeszcze nie przebrzmiał bez echa: Ratujmy dusze! Ratujmy nieszczęśliwych, pozabawionych światła. Niech Rok Nowy będzie nie tylko świtem nowego czasu, lecz niech równocześnie będzie wschodem słońca dla ociemniałych, co oczyma duszy nigdy słońca nie widzieli. Niech każdy grosz swój złoży w dobroczynne ręce Macierzy, a ona, drogł wszystkie do dusz, światła łaknących znająca, pójdzie w każdy zaułek, dobrze do każdego zakątka i do każdej katakumby, w której się męczą ludzie żywi i za te grosze, sercem dane, w dłoniach swoich światło im poniesie, z mozolem radosnym nauczy czytania miliony, z cierpliwym trudem otworzy im oczy na jasność życia w Ojczyźnie.

Morzem krwi zalał się nieszczęśliwy lud sąsiedni, bo go zabiła ciemnota. Morzem miłości zalejemy lud nasz, zaniósłszy mu książkę.

Oto jest wielkie wołanie dnia dzisiejszego. Ratujmy dusze! Któż nie odpowie na ten krzyk serca, któż się ociągać będzie z pomocą, o którą przejmującym głosem woła Macierz Szkolna.

Ks. Kardynał A. Kakowski. Marszałek poseł Trąpczyński. Tow. Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlow. i Przemysł w Warszawie. General Józef Haller. Centralne Towarzystwo Rolnicze. Tow. Przemysłowców Król. Polskiego. Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Tow. Dziennikarzy i Literatów. Koło Architektów. Wolna Wszechnica Polska. Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie. Koło Polek. Związek Banków w Polsce. Koło Pracy Kobiet. Związek Ziemian. Koło Ziemianek. Związek Kolek Rolniczych C. T. R. Koło Obrony Kresów Wschodnich. Baliński Ignacy, prezes Rady Miejskiej. Komitet Zjednoczenia Kresów Wschodnich z całością Rzeczypospolitej Polskiej. Ks. Bursche Jul., superident. Liga Antybolszewicka. Dmochowski Jan. Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa. Drzewiecki Piotr, prezydent m. Warszawy. Polskie Tow. Białego Krzyża. Czetweryński Seweryn, poseł Polskie Tow. Czerwonego Krzyża. Chrzanowski Zygmunt. Polskie Powszechne Tow. Farmaceutyczne. Chrzanowski Zygmunt. Redakcja „Kurjera Warszawskiego“. Grabski Władysław. Redakcja „Kurjera Polskiego“. Ks. Godlewski, prałat. Kochanowski Jan, rektor. Kostanecki Antoni. Redakcja „Gazety Porannej 2 grosze“. Ks. D-r. Lutosławski Kazimierz. Redakcja „Gazety Warszawskiej“. Ks. Loth August, pastor. Redakcja „Myśl Niepodległej“. General p. por., Latinik Franciszek Ksawery. Redakcja „Świata“. Makuszyński Kornel. Redakcja „Rzeczypospolitej“. Nowodworski Franciszek. Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego“. Ks. Nowakowski, poseł. Stow. Techników. Osuchowski Antoni. Stow. Kupców Polskich. Oppman Artur. Stow. Lekarzy Polskich. Ks. Oraczewski. Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. Radziszewski Ignacy, rektor. Tow. Ogrodnicze. Rudnicki Jan, poseł. Tow. Rozwoju Przemysłu Rzemiosł i Handlu. Rząd Antoni, poseł.

Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Świerzyński Józef. Tow. Wioślarskie w Warszawie. Tow. Miłośników Historji w Warszawie. Sliwiński Stanisław, minister. Zawadzki, general.

Warszawa 24 grudnia 1920 r.

Datki na Macierz Szkolną można składać w Redakcjach, w Zarządzie Głównym Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr. 7, w Bankach: Tow. Współdzielczych, Handlowym i Zachodnim, oraz w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 583

W nowopolskim wieczór.

Szaleje stolica. Grzmią hucznie wiwaty
Bez końca, bez końca, bez końca...
Omdlałe na pierśiach powiędy już kwiaty,
A sztuczne tam świecą im słońca!
Szaleje stolica, i kipią puhary,
I wino się leje potokiem.
„Umiera rok stary, przemija rok stary!
Hej! z nowym weselmy się rokiem!
Niech zabrzmi muzyka fanfary mistrzowskie,
Hej! wina nam dajcie szampana!
My dzieci fortuny bezdusze, beztroskie!...
—Wy dzieci—coś szepce—szatana!
„Niech ginie świat cały, niech przyszłość
Nam tylko króluje mamona.” [przepada,
I krzywią się usta, drga śmiechem twarz
[blada,

A echo z przekleństwem gdzieś kona,
Szaleje stolica. Toasty wciąż huczą.
I światła się leją strumieniem,
Przy pełnym kielichu bogacie się tuczą,
A echo w dal leci westchnieniem..
Jak roje motyli w tęczowych woalach,
W baśń cudną, przezroczą zakłętą,
Tam, pary się snują wśród światel po salach;
Szczęśliwe, urocze,—przekłętą...
I śmieją się usta: namiętne, gorące
Czar dźwięków unosi w zaświaty,
I oczy goreją, ogniki zwodzące,
I tylko na pierśiach mrą kwiaty...
Szal owiał te głowy, wre w żyłach krew
[młoda,

A w sercach już pustki pogrobne.
O! tylu lez szkoda! o! tyle krwi szkoda!
Żalobne gra echo, żalobne....

A oni, tam, spali, a śnieżne całuny,
I ziemia ich ciężka przygniata.
A grają im wichry, a świecą im luny,
I nikt im tam wieńców nie splata.
I żadna nad nimi nie zadrży już ręka,
Nikt za nich nie szepce pacierza.
I żaden w tęsknicy tu duch już nie klęka
Nad cichą mogiłą żołnierza.
A tylko czasami ptak biały zawiśnie,
Samotna im gwiazdka zaświeci,
To zorza wolności na chwilę wyblśnie,
By zgasnąć wśród krwawej zamieci.
I śnili cichutko, że życie ofiarne,
I sny ich strzaskane, nadzieje,
I krew ich przelana nie pójdzie na marne
Lecz siewem się zdrowym rozleje.
I śnili spokojnie o lepszej już doli,
Zwycięskie już były im dzwony,
Że cały lud polski już stanął na roli,
By wszystkie przeorać zagony.
I śnili o szczęściu, a tylko z oddali
Zagrały im dzwony pogrobne.
Tam z jasnej, rozgłośnej, tanecznej gdzieś
Zalkały im echa żalobne. [sali,
Po śnieżnych mogiłach duch biały, duch
A czoło ma jasne jak słońce, [chodzi,
Spowity w promyki świetlanej powodzi,
A oczy ma smutne, płaczące.
I wlece swe skrzydła obwisłe z boleści,
A po nich potokiem krew splywa:
„Pax robis! jam zwiastun radosnej jest
[wieści

Wstawajcie! jam posłan, Pan wzywał
 W ubogiej stajence w Betelem złożony,
 Z kolędą Zbawiciel was czeka.
 A biją mu korne królowie poklony.
 I ludy tam śpieszą zdaleka
 O, idźcie, kto cierpi, kto duchem znękany,
 On wasze ukoj tęsknoty,
 Łzy bólu obetrze zagoi wam rany
 I szczęścia wam promyk da złoty".
 Rozwarły się groby na rozkaz Anioła,
 A oni powstali z mogiły;
 A trupie ich twarze, posępne ich czoła,
 A gady im serca toczyły.
 A oni powstali znękani i bladzi,
 A z ran ich otwartych krew ciekła,
 Szli, kędy świetlany ich Anioł prowadzi
 I boleść ich dawna znów piekła.
 Szli długim, bezkresnym męczeńskim szere-
 Obdarte szkielety—nędzarze. [regiem;
 A noc ich wieczystym pokryła już śnie-
 A rozpacz owiała im twarze. [giem,
 O, czemu posępni na radość idźciecie
 I pieśni śpiewacie żalobne!..
 Krew poszła na marne, i życie jak kwiecie,
 A z polski gra echo pogrobnel...
 I przyszli do Pana i do stóp mu padli,
 A światło oblało ich boże.
 A byli posępni, bolesni, wybladli,
 A czoła schylali w pokorze.
 „O Panie! o Zbawco! co biedni ci damy,
 My z bólu zastygli i niemi,
 My życia nie mamy i sił już nie mamy,
 Przyjm, Panie, garść polskiej tej ziemi,
 Bo ona nani była relikwią najświętszą,
 Bo my ją na piersiach nosili.
 O, Panie! ofiarę czy możesz mieć większą?
 My za nią konali i żyli!
 O, daleś nam, Zbawco, wolności zaranie,
 O, Daleś nam dołę znów łzawą.
 Litości! litości błagamy Cię, Panie!
 O Królu! patrz! ziemia ta krwawa!
 I trupia do góry podniosła się ręka,
 A z ziemi krwi ciekły rubiny.
 I Anioł skrzydlaty, co wiódł ich, przykleka;
 „O, Panie! o, daruj im winy!
 Jam zwiastun pokoju, jam zwiastun radości,
 Jak niegdyś na polskie zszedł niwy.
 A Tobie glorię, a pokój ludzkości,
 Jam głosił radosny, szczęśliwy!
 O, Panie! ta ziemia to jeno cmentarze!
 A wszędy pociekły krwi rzeki!
 O, Chryste! Twa ręka niech jej już nie
 [karze,
 Wszak dobroć Twa, Panie trwa wieki!
 Patrz! krwawe mam skrzydła i krwawe main
 [szaty!
 O, Panie! przez krzyż Twój i mękę,
 Daj święty jej tryumf, jak niegdyś przed
 O, podaj litosną jej rękę!“ [laty!
 I cisza zapadła. A potem głos z krzyża
 Popłynął płaczliwie jak skarga:
 „Godzina tryumfu już do was się zbliża
 Niech rozpacz wam duszy nie targa!
 Wy tutaj płaczecie, o wy się skarżycie,
 A cieszą się syny wyrodne!
 A drogę kwiecistą uściela im życie!
 Przekłete, litości niegodne!
 Ja cierpię za winy was wszystkich, a świeci
 Wam miłość jednaka, gorąca!
 A Polska umiera za winy swych dzieci,
 Ich ręka w otchłanie ją strąca.
 Wy, idźcie, posępni, gotowi nędzarze,
 I słowa tam, do nich ponieście!
 A ziemię wolnością i szczęściem obdarzę,
 Lecz ducha dźwignijcie, podnieście!
 O, idźcie i głoscie odrodzin glorię!
 I w duszach i w prawdzie zwycięstwo!
 Powstańcie! tryumfu godzina wybiję,
 A synom wyrodnym przekleństwo!
 I poszli bezkresnym, męczeńskim szere-
 A powiódł ich Anioł skrzydlaty, [giem,
 A noc ich okryła wieczystym już śniegiem
 A na nim błyszczwały łez kwiaty.

I wino się leje potokiem.
 Tam, w salach tanecznych szal dziki się
 A oni posępny szli krokiem. [slania
 Wkroczyli bolesni, a groźni, zuchwali,
 I drzwi się za nimi zatrzaskły.
 Duch śmierci, duch trupi powionął po sali,
 I światła błyszczące pogasły.
 Zamilkła muzyka, krew ścina się w żyłach,
 Z rąk drżących padają puhary.
 „O pogo ci przyszli, co spali w mogiłach“?
 Co chcecie, wy trupy, wy mary?!..
 I twarze sinieją i bladną jak chusty,
 I dłoń się kurczowo zaciska,
 To śmiech się wyrwa obłądny, a pusty
 I serce zamarte strach ścisza.
 A oni tak stali okropni w milczeniu,
 A w twarzach im groza błyszczala,
 Na ustach klątw gady, przekleństwo w spoj-
 Z ran krew im na róże splywała. [rzeniu.
 „Co chcecie?, co chcecie?, wracajcie w
 I żywym nie gościście uciechy! [mogily!
 W was krew już zastygła i serca wam
 I ziemskie zamary uśmiechy!“ [zgnily,
 A oni milczeli, posępni nędzarze
 I stali bezduszni jak slupy,
 I wzrokiem szaleństwa patrzyli im w twarze
 „Co chcecie, wy mary! — wy trupy?!.
 I cofa się, chwieje tłum blade pijany,
 Przed widmem okropnym ucieka.
 A jękiem żalonym ozwały się ściany,...
 A z ran ich na róże krew ściekał...
 Wtem krzyk się rozlega, ktoś tłumy roz-
 Wypada kobieta pobladła: [trąca:
 „O, synu, mój synu!“ i slania się drżąca
 I jęcząc na ziemię upadła,
 A druga wybiega z rozwianym mknie wło-
 „O, bracie, o bracie!“ wołała. [sem.
 I dzikim, rozpaczonym, okropnym lka głosem,
 I do stóp tam widma się slania.
 A trzecia się toczy, rozrywa swe szaty,
 I z bólu się tarza pijana.
 A z włosów rozwianych na ziemi sną kwiaty.
 „Stasięńku, to ja, twa kochana!“
 I pada na ziemię tłum, strachem zbląkany.
 Przed widmem okropnym ucieka.
 A oni posępni odkryli swe rany,
 A z ran ich na róże krew ścieka.
 „Precz matko, precz siostrzo! precz zwod-
 [na istoto“
 Wy zbliżać się do nas niegodne.
 Lśnią na was brylanty, na rękach: lśni złoto.

A na nas lachmany! Wyrodne!
 Ty matko, ty siostrzo, żegnałaś nas łzami,
 A kiedy nas ziemia przygniata,
 Wy strojne, radosne, wy strojne kwiatami
 Nie znacie ni syna, ni brata!
 Wam grają muzyki, wam światła goreją.
 Nam dzwony tam jęczą pogrobnę.
 A wichry nam grają, a lany jaśnieją,
 A tulą nas śniegi żalobne.
 Płyniecie po salach szczęśliwe, radosne,
 A rozkosz całuje wam usta,
 A w uszach brzmią słowa pojące, miłosne,
 Nam tylko ... mogiła lka pusta.
 Wy tutaj hulacie, a przyszłość przepada
 A ziemia nasiąka wciąż łzami
 A burze szaleją, a czycha zagłada
 I zguba zawisa nad wami.
 O, idźcie zobaczcie, gdzie grają muzyki,
 Zobaczcie, kto tam wam przygrywa!
 I poszli... A z piersi rozdarły im krzyki:
 „O nocy, o nocy straszliwa!“
 Na strojnych balkonach, skąd biegły gry
 Szkielety bezduszne widnieją, [dźwięki,
 A nagie pizczcele miast ludzkiej lśnią ręki,
 I grają i dziko się śmieją.
 Strach chwytą za gardło i dusi i męczy,
 I włosy powstają na głowie.
 A serce się ścina i płacze i jeczy.
 „O, idźcie żalobni posłowie!“
 A oni wciąż stali bezduszni nędzarze:
 Obdarci, posępni, skrwawieni.
 I wzięli puhary, rzucili im w twarze,
 W puharach krew żywa się pieni.
 I krew się rozlała po ziemi strumieniem,
 I róże plamila i kwiaty.
 Gorzała niezgasłym purpury płomieniem,
 Weselne plamila im szaty.
 „O, patrzcie, o, patrzcie, to wyście krew pili
 Obludną piliście truciznę,
 O, teraz w przekleństwach będziecie się
 Bo w piersi już macie zgniliznę. [wili,
 Powstańcie! powstańcie i ducha odródcie!
 Zwycięstwo zabłyśnie, zwycięstwo!
 O, złoto porzućcie i puhar porzućcie!
 A synom wyrodnym przekleństwo!“
 I z piersi znękanych wyrwało się lkanie,
 A widma odeszły milczące,
 Szli posiać tam, w duszach odrodzin zaranie
 A z nimi szedł Anioł i słońce!..

H. Kl.

Wiadomości telegraficzne.

Granice Śląska Cieszyńskiego.

Praga, (Pat.) — „Venkov“ donosi w korespondencji z Paryża, że podjęto tam ponownie akcję w celu zmiany granic na Śląsku Cieszyńskim. W tym celu przybył do Paryża przewodniczący komisji delimitacyjnej, Uffler, który oświadczył, że ktokolwiek przyjedzie na Śląsk Cieszyński i zapozna się z tamtejszymi stosunkami, uważa przepełnienie miasta Cieszyna i oddzielenie od dworca kolejowego za niemożliwe do utrzymania. Polacy żądają wobec tego dworca kolejowego i tej części miasta, która przypadła Czecho-Słowacji. To samo pismo donosi, jakoby powstała propozycja, aby zachodnią część Cieszyna oddać Czechom wzajemnie za kompensaty Frysztatu i na południu.

Represje przeciwko Polakom w Odesie.

Bukareszt, (EE.) Według informacji osób przybyłych z Odesy bolszewicy rozstrzelali tam następujących Polaków: Nowosielskiego, Roczka, Kwitkowa, Ferdynanda Jankowskiego, Karola Kowa-

lewskiego, Jana i Pawła Heinrichów, Stanisława Sonotskiego, Adama Dąbrowskiego, Annę Sleszyńską, Mikołaja Ercha, Władysława Zbrozka, Wiktora Kryńskiego i Piotra Jankiewicza.

Na pięć lat przymusowych robót skazani zostali: wiceprezes Domu Polskiego Aleksander Sleszyński, Jan Pietraszyński, Boczkowska, Antoni Kowal, Jarosińska, Antoni Przekop. Na trzy lata: Łopuszański, Leon Sleszyński, Fr. Pieńkiewicz, Szwedowa, Wilkaniec, Helena Borowska, Siemińska, Władysław Sleszyński, Złotogórski, Grzybowski, Baranowski.

Powrót żołnierzy polskich z Francji.

Gdańsk, (Pat.) Do portu tutejszego przybył parowiec polski „Gdańsk“, należący do polsko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi morskiej. Na okręcie tym przybyło między innymi 210 żołnierzy polskich z Francji.

Powstanie na Ukrainie.

Praga, (Russpr.) Przez Pragę przejeżdżało kilku kierowników powstania na Ukrainie, którzy zastrzelili sobie incognito

w rozmowie z przedstawicielami prasy, oświadczając między innymi: „Wracamy na Ukrainę by w dalszym ciągu walczyć z bolszewikami. Oddziały powstańcze na Ukrainie sięgają 150.000 ludzi, prócz tego w wielu wsiach powstały zbrojne załogi, dla obrony swego dobytku od bolszewików. Mieszkańcy spokojnej Europy Zachodniej nie mogą sobie nawet wyobrazić warunków życia na Ukrainie rewolucyjnej, gdzie obecnie powstańcy silniejsi są od bolszewików, ponieważ wszystkie drogi żelazne i wsie należą do nich. Bolszewicy czynią wszelkie wysiłki dla stłumienia powstania, nie mogą jednak tego dokonać, pomimo braku broni u ludności.

Bolszewicy topią swych krytyków.

Berlin, (Pat.)—(Radjo). Z Londynu donoszą według „Morning Post“, iż trzech francuscy socjaliści, którzy przed kilku miesiącami udali się do Rosji, w drodze powrotnej zostali utopieni przez bolszewików, którzy zemścili się na nich za to, iż w listach swoich pisanych do kraju krytykowali stanowisko rządu bolszewickiego. W chwili wyjazdu czyniono francuzom wielkie trudności, dopiero socjalista norweski, Dodiń, wziął ich na pokład małego statku, który opuścił Murmańsk, udając się do Vardos. Statek ten został

dognany na pełnym morzu przez okręt sowiecki, którego załoga przeszukała skrętnie żaglowiec, a znalazłszy delegatów francuskich wrzuciła ich z pokładu do wody. Bodin został aresztowany i zawrócony do Rosji, gdzie go zatrzymano.

Zamach na Lenina.

Helsingfors, (EE.) Według moskiewskich „Izwestij“ w Moskwie podczas ósmego kongresu sowieków rzucono pomimo przedsięwziętych przez władze bolszewickie ostrożności bombę na ulicy, przez którą miał przejeżdżać automobil wiozący Lenina. Od wybuchu bomby zginęło na miejscu sześciu żołnierzy, oraz trzech przechodnich. Około dwudziestu osób ranionych. Sprawcom zamachu udało się uciec. Władze bolszewickie zarządziły szereg aresztowań. W tym samym czasie dziennik praski „Trybuna“ otrzymał wiadomość, że Lenin uległ poważnej chorobie. Z Berlina wyjechali do Moskwy drogą na Rygę profesor Hisse i doktor Sahl, wezwani do Lenina dla dokonania operacji.

Ofiary epidemii w Rosji.

Helsingfors, (EE.) „Izwestija“ donoszą, że w ciągu listopada w Rosji sowieckiej, na Syberji i na Ukrainie zapadło 3,915,000 osób na dur plamisty, 3,264,000 na dur brzuszny, 1,516,000 zaś na inne choroby tyfoidalne.

Z kraju i ze świata.

-o- Z Europy do Nowego-Jorku w 48 godzin. Dziennik londyński „Times“ donosi, że od pewnego czasu kapitaliści angielscy pracują nad sfinansowaniem olbrzymiego projektu komercyjnego, a mianowicie: za pieniądze angielskie ma towarzystwo niemieckie statki w typie „Zeppelin“ zbudować szereg olbrzymich statków, które będą służyły do podjęcia stałej komunikacji pomiędzy Europą i St. Zjednoczonymi Am. poln

Dwa statki najnowszej konstrukcji są już gotowe. Zbudowano je w Niemczech ze wszystkimi najnowszymi ulepszeniami. Są to statki handlowo-pasażerskie. Mają one obejmować 500 osób.

Cena przejazdu tym statkiem powietrznym jeszcze nie jest uregulowana. W każdym razie będzie ona wyższą, aniżeli cena przejazdu okrętem.

W zamian za to podróż powietrzna z Europy do Nowego-Jorku będzie trwała o wiele krócej. Do tej pory statek z Hamburga do Nowego-Jorku potrzebuje mniej więcej tydzień. Statek powietrzny drogą z kontynentu europejskiego do Nowego-Jorku będzie przebywał w 48 godzin.

-o- Ceny cukru. Na naradzie w Ministerjum Skarbu ustalono następujące ceny cukru w nowej kampanji: Dla producentów cena zasadnicza za 100 klg. 3250 mk. z uwzględnieniem subwencji w poszczególnych wypadkach i przy udowodnieniu większych kosztów produkcji od normalnych. Dla spóżywców prywatnych 6500 mk., za 100 klg. Czyli za cukier do przerobu przemysłowcy płacić będą cenę urzędową 56 mk. 25 fen. za funt.

-o- Wymiana zniszczonych banknotów. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do powszechnej wiadomości przepisy o wymianie zniszczonych biletów P. K. K. P., zatwierdzone przez Ministerstwo Skarbu.

Bilety przedstawić do wymiany posiadacz będą więcej niż połowę powierzch-

ni papieru biletowego, wszystkie numery, względnie serję i numer oraz conajmniej jeden z podpisów.

Bilety sklejone nie mogą składać się z części różnych biletów.

Bilety, nieodpowiadające powyższym przepisom, mogą być wymienione tytułem wyjątku w wypadkach zniszczenia przez żywioły: w pożarze, powodzi oraz skutkiem działań wojennych, według uznania Naczelnej Dyrekcji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Poszkodowani obowiązani są wtedy złożyć zaświadczenie odnośnych władz administracyjnych o przeprowadzeniu dochodzenia i ustaleniu przyczyny i okoliczności zniszczenia.

-o- Ze Starachowic. Oprócz uruchomienia huty, w roku 1920 doszedł do skutku projekt budowy nowych zakładów amunicyjnych, Ostateczna umowa z rządem polskim co do budowy fabryk do wyrobu amunicji armatniej i karabinowej dla potrzeb armji na przeciąg lat 10-ciu, jest podpisana i zatwierdzona w dn. 12 października r. p.

Wszelkie prace przygotowawcze dla wykonania tej umowy są daleko posunięte i w tym też celu nastąpiło ścisłe porozumienie z zagranicznymi firmami Vickersa Ltd. w Londynie i Schneider et Cis w Creuzot, tak dla otrzymania maszyn i urządzeń technicznych, jak dla uzyskania technicznej i finansowej pomocy współpracy.

Zakłady amunicyjne w Starachowicach winny być, według zawartej umowy, puszczane w ruch w ciągu 21 miesięcy tj. mniej więcej, najpóźniej w połowie 1922 r.

Inspektor leśnictwa francuskiego, który badał ostatnio drzewostan lasów starachowickich, obliczył wartość drzewa na wyrąb w najbliższym czasie, na sumę 32,000,000 fr. franc. wyrażając się bardzo pochlebnie o stanie lasów.

BYŁ CUD WISŁY

Musi Przyjść

TRYUMF

Górnego Śląska

Bądźmy tylko wytrwali i ofiarni.

-o- Nowi milionerzy. Jak już donosiliśmy, jeden z wylosowanych w dniu 1 stycznia milionów padł na milionówkę Nr. 0.908.815, wysłany z Warszawy do Kasy Skarbowej w Grodzisku.

Nabywca tego numeru p. Jan Mizera pochodzi z Moraw i jest obywatelem czechosłowackim, od lat 40 osiadłym w Polsce, mieszka stale w Żyrardowie, jest pracownikiem zakładów Żyrardowskich.

Nowy milioner przybył do Warszawy po odbiór wygranej i przy tej okazji potwierdził, że milionówkę ofiarował na gwiazdkę wnukowi trzyletniemu Zbysiovi.

— Właścicielem Nr. 1 327.337 „Milionówki“, na który padła w ostatnią sobotę wygrana miliona marek, jest ks. kanonik Modzelewski w Plocku.

-o- Pułkownik bułgarski zabił gen. serbskiego. Jeden z dzienników węgierskich donosi, że w czasie posiedzenia komisji do ustalenia granic serbsko-bułgarskich, doszło do sporu pomiędzy generałem serbskim, który przewodniczył, a pułkownikiem bułgarskim Kusowem. Ten ostatni, uważając się za obrażonego, wydobyl rewolwer i zabił generała serbskiego, potem odebrał sobie życie.

-o- Cenny podarek. Włochy otrzymują Zeppelin, który bombardował Paryż. Drugi z rzędu Zeppelin, przyznany Włochom, Zeppelin Nr. 120, przywieziony został do Rzymu. W czasie wojny bombardował on 3 razy Londyn, a 4 razy Paryż.

-o- Przemysł solny w Polsce. Czasopismo angielskie, Informujące o stosunkach ekonomicznych w Polsce, a wychodzące w Londynie p. t. „The Polish Economic Bulletin“, podaje następujące cyfry w sprawie produkcji soli w Polsce: W obecniej chwili są czynne w Polsce następujące kopalnie i warzelnie soli: 1) w Galicji: w Bochni, Dolinie, Droho-byczu, Kaluszu, Kosowie, Łącku, Stebniku i Wieliczce; 2) w b. zaborze pruskim: w Inowrocławiu, Górze i Wapnie; 3) w b. Królestwie Kongresowem: w Ciechocinku. W roku 1920 wyprodukowano w Wieliczce 190 tysięcy ton, w Bochni 34 000 ton, w Ciechocinku 4 000 w Inowrocławiu 27 000 ton, w Wapnie 360 000 ton, razem 615 000 ton. Według opinii fachowców, produkcja i przemysł solny mają w Polsce ogromne widoki rozwoju przed sobą.

-o- Stemplowanie banknotów niemieckich. W kołach giełdowych krąży pogłoska, że rząd niemiecki zamierza stemplować większe banknoty, aby w ten sposób uniemożliwić ich magazynowanie. Wiadomość ta wywołała pewne zaniepokojenie, a wynikiem jej była ożywiona zamiana pieniędzy na papiery publiczne. Wskutek tego powstrzymana została akcja zniżkowa. Z drugiej strony niepewność pod względem politycznym i ekonomicznym, a zwłaszcza sprawa pożyczki i węgla, nie pozwalają na wydatniejsze wzmocnienie się kursów.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Hilarego B. W. D. K.
Sobota Pawła i Pustelnika
Niedziela Marcelego P. M., Ottona M.
Poniedziałek Antoniego Op.
Wtorek Katedry Św. Piotra w Rzymie
Sroda Henryka B. W., Marty M.
Czwartek Fabjana i Sebastjana

Wschód słońca o g. 8. 02, zachód o g. 4 m. 19

— **Ze Straży.** W dniu 9 b. m. o godzinie 4-ej po południu odbyło się Nadzwyczajne Zebranie Straży. Na zebraniu przewodniczył p. Fr. Trawiński, pióro zaś trzymał p. Czesław Dąbrowski.

Przedmiotem rozpraw była sprawa dostarczenia koni do pożaru oraz dalszej egzystencji Straży. Po szerokiej dyskusji, w której przyjmowali udział pp. Klejna, Balcer, Niebudek, Wasilewski, Grabowski i Wierusz-Kowalski, uchwalono rezolucję, że strażacy w dalszym ciągu spełniać będą przyjęte na siebie obowiązki z warunkiem, że odpowiednie władze zainteresują się Strażą i dostarczać będą koni do pożaru oraz okazać pomoc materialną.

W sprawie dawnej remizy w Magistrate p. Wierusz-Kowalski zakomunikował zebranym, że Zarząd miasta jest skłonny ustąpić z pewnej części remizy aby umieścić tam narzędzia strażackie. Między innymi zebrani z przyjemnością przyjęli do wiadomości, że Ubezpieczenia Wzajemne ofiarowały na reparację narzędzi 15000 oraz 105 metrów węża. Wydział zaś Sejmiku powiatowego wyasygnował 8000 mk. na Straż, i w przyszłości wstawiać będzie odpowiednią sumę w budżecie na rzecz Straży.

Tak przedstawia się obecnie kwestja strażacka, lecz nie sądzmy, że na tem koniec, od dobrej tylko woli i poparcia wszystkich zależy istnienie nadal tak pożytecznej instytucji.

— **Z kolei.** Spodziewany strajk kolejowy w tym tygodniu, został odłożony do końca stycznia r. b. Na odbytym zjeździe w Warszawie, prawie połowa oświadczyła się za strajkiem natychmiastowym, mniejszość za odłożeniem na tydzień, a drobna tylko część—przeciw strajkowi.

Z poczty. Poczta nasza pracuje normalnie. W Warszawie odbywają się konferencje Ministerstwa z przedstawicielami Związku pracowników państwowych.

— **Zabawa taneczna.** W dniu 18 b. m. t. j. w przyszły wtorek Klub Urzędników Państwowych urządza zabawę taneczną w sali teatru „Eos“. Początek o godzinie 9 wieczorem. Wejście tylko za zaproszeniami.

— **Kradzież.** W dniu 9 b. m. okradziono mieszkanie p. Adama Fligera. Zabrano bieliznę i ubrania.

— **Wylosowane miliony.** W ostatnim ciągnięciu wylosowano z kola następujące N-ra 4 proc. Państwowej pożyczki Premjowej: 1,275,099, 1,171,414, 0,742,270. Po sprawdzeniu, okazało się, iż pierwsza i ostatnia milionówki posłane zostały do filji Urzędu Pożyczki na Wielkopolkę w Poznaniu, druga zaś—do Kasy skarbowej w Pińczowie, niezwłocznie zwrócono się telegraficznie z zapytaniem, komu szczęśliwe numery zostały sprzedane. Narazie odpowiedzi brak.

— **Obligacje Pożyczki Krótkoterminowej.** Urząd Pożyczek Państwowych podaje do

wiadomości, że obligacje Krótkoterminowej Pożyczki 1920 r. są już rozsyłane. Instytucje które dotąd zapotrzebowały obligacji nie nadesłały, winny takowe nadesłać z wyszczególnieniem żądanych odinków obligacji.

Jednocześnie Urząd zawiadamia, że kupony od tej Pożyczki będą opłacane przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe na całym obszarze Państwa.

— **Z Tow. Rolniczego.** W piątek dnia 28 stycznia b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali Wikarjki św. Ducha (ul. Piotrkowska róg Długiej) Walne Zgromadzenie Okr. T-wa Rolniczego, na którym m. in. omawiane będą sprawy nowego Statutu Towarzystw Rolniczych oraz inne ważne zagadnienia rolnicze z chwili bieżącej. Wzywamy wszystkich tych, którym rozwój rolnictwa na sercu leży, aby się zgłaszali po biletówstępu do sekretarza Okr. T-wa Rolniczego, który w tym celu urzędować będzie w Syndykacie Rolniczym we wtorki i piątki od godziny 10 do 1 po południu.

Zarząd Łow. Okr. T-wa Rolniczego.

— **Rozpoczęcie nauki w Szkole Doksztalującej.** Zarząd Szkoły Doksztalującej prosi pp. majstrów i przemysłowców, aby zapisywali do szkoły swoich terminatorów i subjektów. Zapisy odbywać się będą w Gimnazjum męskim w Sobotę 15 b. m. od godziny 5 do 6 p. p. w niedzielę od 11 do 12 rano.

— **Wiec.** W niedzielę dnia 16 Stycznia o godzinie 1-ej po południu staraniem komitetu plebiscytowego odbędzie się na Starym Rynku wielki wiec w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku, gdzie przemawiać będą p. p. posłowie Sejmu i górnośląscy.

— **Kradzież.** W tych dniach okradziono p. Grabowskiego, właściciela posesji przy ulicy Koński Targ. Przez zrobioną dziurę w murze komórki zabrano kilkanaście kur.

— **Morderstwo.** W tych dniach szorując Warszawską wracała kobieta z Łowicza do domu w stronę Kozłowa. W drodze dogoniła dwóch osobników w uniformach strażników i bardzo się z tego ucieszyła, gdyż mając pewną sumę pieniędzy bała się bandytów. Dowiedziawszy się o tem „mniemani“ strażnicy, kobietę ograbili i zamordowali.

— **Jak z bajki.** W tych dniach przyjechał pewien gospodarz do Łowicza po trumnę i powracając do domu został napadnięty przez kilku bandytów, którzy ograbiwszy go doszczętnie włożyli go do trumny i pozostawili na szosie, a sami zabrawszy konie ułotnili się w niewiadomym kierunku. Pomimo krzyków zakłopotanego w trumnie, nikt z przejeżdżających nie miał odwagi otworzyć trumny i oswobodzić „żywego nieboszczyka“.

Wiadomość o tem w najbliższej wsi, zebrała się duża gromada i kilku odważniejszych przystąpiło do trumny i oswobodziło przerażonego gospodarza. Wszystko to jak z bajki, a jednak prawdziwe. Bandyci w naszej okolicy są bardzo dowcipni.

Opowiadano nam między innymi fakt, że w przebraniu żołnierskim idzie kilku uzbrojonych bandytów udając patrol i pod tym płaszczkiem napadają i okradają.

KRONIKA POLICYJNA.

Znaleziony kozuch na szosie Bolimowskiej, jest do odebrania w Komendzie Policji Państwowej w Łowiczu za udowodnieniem.

OFIARY:

Na plebiscyt na Górnym Śląsku: Dzieci szkoły powszechnej w Złakowie—Kościelnym, gminy Jeziorko: Konstanty Dubiel 10 m. Jan Pietrzak 3 m., Zygmunt Daszyński 5 m. Władysław Janeczek 2 m. Janina Janeczek 1 m. Janina Dobrowolska 1 m. Bronisława Paciorek 1 m. Aniela Sobańska 3 m. Filomena Sobańska 3 m. Józef Daszyński 10 m. Jan Wieteska 10 m., Franciszek Dubiel 3 m. Józef Workowski 2 pól. Filomena Dobrowolska 1 m. Aniela Wieteska 10 m. Aniela Sobańska 5 m. Chlebna Stefanja 3 m. Chlebny Jan 4 m. Gorakowski Czesław 2 m. Marjanna Dobrowolska 2 m. Władysław Lysio 1 m., Władysław Nowakowski 2 m. Franciszek Chlebny 2 m. Władysław Kołaczyński 5 m. Franciszek Dubiel 5 m. Józefa Ziółek 2 m. Marjanna Wieteska 5 m., Wiktorja Kuczyńska 5 m., Marjanna Sobańska 5 m., Aniela Sobańska 5 m., Konstanty Chlebny 3 m., Walenty i Styczyński 1 m., Józef Dolniak 2 m., Józefa Miziołek 1 m., Zofja Kawka 1 m., Felicja Miziołek 1 m., Józef Dubiel 2 m., Antoni Lysio 2 m. Korneliusz Muras 1 m., Józefa Styczyńska 1 m., Władysław Kunikowski 1 m., Franciszka Wieteska 10 m., Józef Skierski 1 m., Jan Chlebny 2 m., Stanisław Chlebny 1 m., Anna Kawka 1 m., Józef Smialek 2 m., Nauczyciel Antoni Latoch 50 m. Razem 201 pól. Bezimiennie 2 srebrne i 1 brązowy medale za „waleczność“ i 2 krzyże „zasługi“. Antoni Anyszewski, mk. 10. Państwo Terajewicz, mk. 300. Wiesio Czarniecki mk. 100. Franciszek Brzeski, rejent mk. 200. Franciszek Zawadzki, nauczyciel z semin. 200. W. Pstruszeńscy m. 200.

Na Wigilię dla żołnierza. Od Dzidzi i Tadzia Perzynów mk. 100.

Dla najbiedniejszych. R. Kluge, zamiast życzeń noworocznych mk. 50.

Na Czerwony Krzyż: Antoni Anyszewski, mk. 10.

Na Wilno. Klub urzędników Państwowych, i Komunalnych, 5% czystego dochodu z przedstawienia urządzonego w dniu 16 XI-20 r. mk. 1871. 20.

Na wdowy i sieroty po b. wojskowych. W. Pstruszeńscy zamiast biletów na bal mk. 100. M. i M. Szajdingowie zamiast biletów na bal mk. 100.

Podziękowanie.

Uniwersytet żołnierski B. Z. 10 p. p. składa staropolskie „Bóg zapłać“ Staroście p. Brzęczkowi za złożone mk. 500 i młodzieży wsi Emiljanów za złożone mk. 400 na Uniwersytet Żołnierski.

URZĘDOWE.

1) Unieważnia się kartę powołania na wezwanie № 10 wydanej popisowemu Mateuszowi Jarosowi, urodzonemu w r. 1885, zamieszkałemu we wsi Guźni, gm. Dąbkowice.

2) Unieważnia się kartę powołania № 47, wydanej popisowemu Janowi Podraszce, urodzonemu w r. 1895 zamieszkałemu w gminie Szczawin, pow. Gostyńskiego.

3) Unieważnia się tymczasową kartę odroczenia do 1/XI 1920 r. № 42, wydanej popisowemu Wojciechowi Rucie, urodzonemu w 1892, zamieszkałemu we wsi Stachlew, gm. Łyszkowice, pow. Łowickiego.

4) Unieważnia się kartę powołania na wezwanie № 66, wydanej popisowemu Janowi Paradowskiemu, urodzonemu w r

895, zamieszkałem w Belchowie, gm. Lyszkowice.

5) Unieważnia się kartę powołania № 5 wydaną popisowemu Franciszkowi Bartosowi, ur. w r. 1893, zamieszkałem w Łowiczu, Stary Rynek L. 16.

Tydzień polityczny.

Sytuacja polityczna w Europie zdaje się zmierzać do stanu ogólnego pokoju. Wszystkie narody są wyczerpane wojną, zastojem ekonomicznym, brakiem produktów, drożyzną. Szczególniej potrzebuje tego pokoju bolszewja, chociażby dla „peredyszki“. To też prace pokojowe w Rydze postępują naprzód. Bolszewicy coprawda koncentrują wojska na granicy Polski i Rumunii, ale zapewne w celu samoobrony, gdyż „na złodzieju, czapka gore“. Cziczerin to gromadzenie krasnoarmiejców tłumaczy brakiem odpowiednich kwater w głębi Rosji. Bolszewicy gromadzą wojska i na granicy Persji, gdyż obawiają się Anglików.

Coraz częściej słyszymy o powstaniach chlopskich. Obecnie powstania szerzą się na południu Rosji. Chłopi mają podostatkiem amunicji i broni: kulomioty i armaty.

W Niemczech odzywają się coraz częściej głosy przeciw bolszewikom. Ostatnimi czasy, jak piszą źródła bolszewickie „Izwestja“, general Hoffman, twórca pokoju brzeskiego agituje za tworzeniem międzynarodowych oddziałów zbrojnych do walki z bolszewikami (coś w rodzaju wojen krzyżowych).

Gazety bolszewickie wzywają robotników niemieckich, aby udaremnili wszelkie zamiary walki przeciwko Rosji robotniczej i chlopskiej. Aby czuwać nad Europą, Bolszewja zorganizowała w Wiedniu „biuro propagandy“, skąd rozchodzą się agenci, płatni złotem, do Węgier, Jugosławji, Polski w celu szerzenia hasel „szczęśliwego (!) raju bolszewickiego“. Ale agitacja nie ma wielkiego powodzenia. Ludność wylawia „apostołów nowej ewangelji“, i oddaje władzom. Swłstki bolszewickie niszczą, jako bezwartościową „bibulę“.

Obecnie odbywają się narady polaków z przedstawicielami Litwy i Związku Państw bałtyckich. Z przebiegu obrad doznajemy wrażenia, że przyjdzie do porozumienia. Obecnie na porządku dziennym naszego politycznego dnia jest sprawa Górnego Śląska. Niemcy agitują, rzucają miliony marek, puszczają w obieg plotki, intrygują na wszystkie strony. Im bardziej sprawa przedstawia się dla nas korzystniej, tym bardziej Niemcy wrzeszczą. Wszystkie niemieckie pisma, jak na zamówienie wszczęły akcję w kierunku oskarżenia nas o koncentracji wojsk polskich na granicy Górnego Śląska. Deutsche Zeitung „pisze“. Po wyprawie Żeligowskiego istnieje niebezpieczeństwo, że jakoś general polski mógłby coś podobnego spróbować i na Górnym Śląsku. Przed 3-ma miesiącami na zachodniej granicy Polski było tylko 5,700 strzelców granicznych. Obecnie skoncentrowano ogółem 170,000 żołnierza. Możemy z tego sądzić, że szanse odzyskania Śląska polepszają się na naszą korzyść. Ostatnimi czasy Niemcy śląscy w jednym z

powiatów zwołali wiec i przemawiali za przyłączeniem się do Polski, gdyż tylko w tym razie otrzymają autonomję.

A więc i my Polacy, złączmy się razem i nieśmy grosz ostatni na odzyskanie tej tak ważnej dla naszego przemysłu i bogactwa dzielnicy.

Wkrótce ma ustąpić minister aprowizacji Sliwiński, na jego miejsce ma być mianowany p. Bolesław Grodziecki, zwolennik wolnego handlu. Grodziecki ma systematycznie dążyć do likwidowania ministerstwa aprowizacji, zaczynając od Puzappu.

„Monitor Polski“ ogłasza o poddaniu szkolnictwa b. dzielnicy pruskiej pod bezpośredni zarząd M. W. R. i O. P. W niedługim czasie zostaną utworzone kuratorja wojewódzkie. Kuratorem województwa pomorskiego ma zostać obecny szef sekcji I p. Z. Gąsiorowski.

Humor i Satyra.

Czarna niewdzięczność.

Niech pani sama powie, pani Hosenduft, jaki ten polski rząd potrzebuje być niesprawiedliwy.

Nu, co jest?

Uni ciągle narzekają, co skarb jest pusty, to mój mąż i paru wspólniki założył w Kaliszu fabrykę tysiácmarkówek. I co pani powie do tego, za to, co on jest taki patryjotnik, że chciał coby było więcej pieniędzy, to jego jeszcze potrzebowali zamknąć do kryminalu.

Patryjota.

— Mówiono, że pan sprzedał prawie wszystko swoje zboże po cenach czterokrotnie wyższych od cen kontyngentowych. Przypuszczam, że to fałszywa wersja, byłby to bowiem czyn nie patryjotyczny, krzywdzący bliźnich.

— To też ja bliźnich nie skrzywdziłem, i sprzedałem zboże—żydom.

(Szczuka).

„KOMPAS“ POLSKIE BIURO Międzynarodowego handlu

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
KRAKÓW ul. Smoleńska № 16.
ODDZIAŁ w ŁOWICZU
Rynek Kościuszki Nr. 9 dom Elechnowicza.

Niniejszym ma zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1-go stycznia 1921 r. otwiera Oddział w Łowiczu, Rynek Kościuszki № 9 w podwórzu. Oddział poleca po najniższych cenach dla Kooperatyw, Kółek Rolniczych, Związków Rzemieślniczych i innych organizacji społecznych następujące towary: skóry podeszwowe, juchtowe, boksowe, chromowe, obuwie gotowe, garderobę męską, dziecięcą, bieliznę męską, manufakturę, artykuły spożywcze i wiele innych artykułów pierwszej potrzeby, oraz pastę do obuwia własnej fabrykacji.

Polecając się względem powyższych organizacji pozostaje z poważaniem

„Kompas“
Polskie Biuro Międzynarodowego Handlu
ODDZIAŁ w ŁOWICZU
Rynek Kościuszki 9 dom Elechnowicza w podwórzu.
2791—4—3

OKAZYJNIE
są do sprzedania
2 MASZYNY DO SZYCIA
Singera bębnekowe
Łowicz, ul. Podrzeczna (Przyrynek) Nr. 67.
2808—4—2 u Kowalskiego.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łowiczu Karol Widuliński, zamieszkały w Łowiczu, przy ulicy Podrzecznej, pod № 52, ogłasza, że licytacja publiczna na sprzedaż osady „Ludwinów № 12“, położonej w powiecie Sochaczewskim, należącej w połowie do Lejbusia Grubarda, a w połowie do spadkobierców Moszka Rechtmana, przestrzeni około 10 morgów,—na zaspokojenie pretensji Romana Brzozowskiego w sumie 6800 rb. czyli 14688 mk. z % % i kosztami, wyznaczona na dzień 14 października 1920 roku i decyzją Sędziego Sądu Okręgowego w Łowiczu odłożona na inny termin z powodu vis major (zatrzymania pociągów pasażerskich) odbywać się będzie w dniu 11 kwietnia 1921 roku, od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Łowiczu, przy ulicy Podrzecznej pod № 18.

Powyzsza osada w dzierżawę i zastaw nie jest oddana, ma urządzoną księgę hipoteczną przechowaną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego Warszawskiego; obciążona jest długami hipotecznymi kaucjami i zastrzeżeniami na sumę 14949 rb. 02 kop. i 774 mk. 66 fen. i podlega sprzedaży w całym komplecie, lecz bez domku drewnianego o jednej izbie z sionką murowaną ze starej cegły, kryte papą, należącego do Michała i Józefy Godlewskich, podług opisu w dniu 12 kwietnia 1920 roku dokonanego.

Wszelkie papiery i dokumenty dotyczące się licytacji przejrzeć można w Kancelarii wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Łowiczu. Licytacja rozpocznie się od sumy 10800 mk.

Życzący przyjąć udział w licytacji; obowiązany złożyć kaucję w kwocie 1080 mk-
Komornik K. Widuliński.

DOM
do sprzedania w Łowiczu.
Wiadomość Stary-Rynek № 12, Bluhm-Kwiatkowska.

15 Uli z pszczołami
DO SPRZEDANIA
Wiadomość niciarnia, Szosa Arkadyjska.

Kupię
fortepian, lub pianino
używane w dobrym stanie.
Oferty Adm. „Łowiczanka“ dla „Fortepian“.

Konst. Radosz skradziono paszport wydany przez władze niemieckie i kartę powołania z dowodem osobistym,

Wanda Fots zgubiła paszport na swoje imię i drugi na imię Katarzyny Fots, oba wydane przez władze niemieckie.

Redaktor Felicjan Chyliński.